

oraz spełnia warunki udziału w postępowaniu. Często w postępowaniach z zastosowaniem procedury z art. 24aa pzp, po przeprowadzeniu badania w tym zakresie, okazuje się, że wykonawca, którego oferta została oceniona jako najkorzystniejsza, podlega wykluczeniu, a zamawiający musi przeprowadzić takie badanie wobec następnego w kolejności wykonawcy. Bez takiego badania nie można zatem jednoznacznie przesądzić, czy wykonawca i jego oferta ostaną się w postępowaniu.

Niekompletna czynność badania i oceny ofert

W przedmiotowej sprawie zamawiający nie przeprowadził w sposób kompletny czynności polegającej na badaniu i ocenie ofert, ponieważ nie wezwał wykonawcy, którego oferta została oceniona jako najkorzystniejsza, do złożenia dokumentów potwierdzających, że wykonawca ten nie podlega wykluczeniu oraz spełnia warunki udziału w postępowaniu. Takie zachowanie zamawiającego można by uznać za prawidłowe, gdyby ceny wszystkich ofert przekraczały kwotę, jaką zamawiający zamierzał przeznaczyć na realizację przedmiotowego zamówienia. W tej sprawie jednak ceny pozostałych dwóch ofert mieściły się w budżecie zamawiającego i ta właśnie okoliczność obligowała zamawiającego do kontynuowania procedury badania, a tym samym do doprowadzenia badania i oceny ofert do końca. Dopiero bowiem takie postępowanie dawałoby zamawiającemu pewność, że wystąpiła (bądź nie) podstawa do zastosowania przepisu art. 93 ust. 1 pkt 4 pzp. Gdyby bowiem oferta, która została oceniona jako najkorzystniejsza, wskutek tego badania została odrzucona (lub została uznana za odrzuconą), to mogłoby się okazać, że najkorzystniejsza jest następna w kolejności oferta, której cena mieści się w budżecie zamawiającego, a to by oznaczało, że nie wystąpiła przesłanka unieważnienia postępowania.

Zamówienia z wolnej ręki

In-house w orzecznictwie

Artykuł 67 ust. 1 pkt 12 pzp stanowi jeden z określonych w pzp wyjątków, do których odsyła art. 10 ust. 2 pzp, od zasady prymatu trybów najbardziej konkurencyjnych.

Agnieszka Dylong

radca prawny w Kancelarii radców prawnych Klatka i Partnerzy

Zamówienia in-house, czyli zamówienia udzielane podmiotowi wewnętrznemu w stosunku do zamawiającego, były jednym z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień w czasie prac nad implementacją dyrektywy 2014/24/UE do prawa polskiego. Należy bowiem przypomnieć, że zgodnie z art. 12 dyrektywy 2014/24/UE do zamówień in-house nie stosuje się przepisów dyrektywy (a więc przepisów o zamówieniach publicznych), a tym samym dyrektywa statuuje całkowite wyłączenie regulacji zamówieniowych w odniesieniu do tego typu zamówień. Tymczasem po nowelizacji pzp z 2016 r. zamówienie in-house stanowi zamówienie publiczne, do którego co do zasady stosuje się przepisy pzp, przy czym jego udzielenie może odbyć się w ramach trybu zamówienia z wolnej ręki. Dzięki temu **zamówienia in-house podlegają większej kontroli (w tym Krajowej Izby**

Odwoławczej oraz Prezesa UZP), niż gdyby zastosować całkowite wyłączenie, jak w dyrektywie 2014/24.

In-house w pzp a regulacja w dyrektywie

Przechodząc do regulacji zawartej w pzp, należy mieć na względzie, że w art. 67 ust. 1 pkt 12–15 pzp wprowadzono kilka konfiguracji udzielania zamówień in-house¹:

- 1) zamówienia publiczne udzielane podmiotom kontrolowanym (zamówienia typu in-house)¹;
- 2) zamówienia udzielane przez podmiot kontrolowany kontrolującemu go zamawiającemu (odwrotna relacja typu in-house);
- 3) zamówienia publiczne udzielane między podmiotami kontrolowanymi przez tego samego zamawiającego (siostrzana relacja typu in-house);
- 4) zamówienia publiczne udzielane podmiotowi kontrolowanemu wspólnie przez kilku zamawiających;
- 5) powierzenie zadania w ramach horyzontalnej współpracy publiczno-publicznej.